

Walt Whitman

Halcyon days

*In. precious summer*

*metaphor*  
Not from successfull love alone,

*delight*  
Nor wealth, nor honor'd middle age, nor victories of politics or war,

*much happiness* But as life wanes, and all the *hurting* turbulent passions calm,

*looming* As gorgeous, vapory, *mel* silent hues *color* cover the evening sky,

*depression* As softness, fullness, rest, *oh! how we should love it* suffuse the frame, like fresher, *calm* balmier air,

*depression, joy* As the days take on a mellow light, and the apple at last hangs really fi-  
nish'd and indolent-ripe on the tree,

Then for the teeming quietest, happiest days of all!

The brooding and blissful halcyon days!

*newly written notes*  
The Dalliance of the Eagles

*blue bridge*  
Skirting the river road ~~( my forenoon walk, my rest )~~, *newly written notes*

Skyward in air a sudden muffled sound, the dalliance of the eagles,

The rushing amorous contact high in space together,

The ~~clinging~~ *zaboo, aaaa* interlocking ~~claws~~ *aspirations*, a living, fierce, ~~gyrating~~ *scuttly, swirling wings* wheel,

Four ~~beating~~ *drate* wings, two beaks, a swirling mass tight ~~grappling~~ *bracing*,

In ~~tumbling~~ *spaced from* turning ~~clustering~~ *loop* loops, straight ~~downward~~ *zotree in that* falling,

Till ~~of~~ *mad* the river ~~pois'd~~ *mad*, the twain yet one, a moment's lull, ~~in~~ *newly written notes*

A motionless still balance in the air, then parting, talons ~~loosing~~ *loosing*,

Upward again on slow-firm pinions ~~slanting~~ *loosing*, their separate diverse flight,

She ~~her~~ *top* he his, pursuing.

Walt Whitman

*hissling* *hissling*  
A noiseless patient spider

A noiseless patient spider,

I mark'd where on a little promontory it stood isolated, *my, to click*

Mark'd how to explore the vacant vast surrounding, *vacant*

It launch'd forth filament, filament, filament, out of itself, *processes of its body, again, again, again*

Ever unreeling them, ever tirelessly speeding them. *delivered* *unreeling* *spinning*

And you O my soul where you stand,

Surrounded, detached, in measureless oceans of space, *deliberation*

Ceaselessly musing, venturing, throwing, seeking the spheres to connect them, *maintainance* *zodiana* *myriad* *proportioned* *reception* *large*

Till the bridge you will need be form'd, till the ductil anchor hold, *or* *cast* *reception* *any way*

Till the gossamer thread you fling catch somewhere, O my soul. *no longer take* *and* *recess*

## Robi się dzieło

Dzieło powstaje w trakcie jego robienia  
a nie w postaci przedtem. Zapewne, spieramy  
wolt gumosło wolt; ale jego loty wznoszą się  
skrzydła i atmosfery. Se, co świadczy, że  
dzieło robi się samo od tej chwili, kiedy  
z ręki kopie się powstaje, pierwszy wydech  
stało przedstawił nam, pierwsza fraza  
sonatu... Czysty artysta to taki, który  
nie forsuje pracy nad dziełem, ale tylko  
się dostarcza je jego wustnej kawiarki  
mości - myślał się, może to zbudować,  
że jest ono podwójne przed tym, co  
wystarczy, je w chwili, występuje, powstaje  
sac. Prace artysty - to najlepsze  
formanty - nieprzeznaczające go do nowości  
nie bardziej przykre, niż te zwyczajne  
kawy, które, których formanty, bio-  
naga, pedantyczna, sedentaryzacja  
się na zachodniej fikcyjnym zdatne  
niawistnie

~~Esaj o sztuce i podmiot artysty  
był wintuistyczny, subtelny,  
epizm artysty (Mann) zoni sława~~

Pradena; Kselcebnika i Metrost

1. o jesce erakne, kdore tje s'vetyel  
pauzo tjei pory aristo poryje novantor  
na, n. p. t. mana edepredlavut do  
shvetois, co w any m shvez m dricel  
co updy me mdeve to ut sat pory sto  
q' sholime ani el epaukima tlori sfer  
aribichelich i w nichur nosut cruzel  
poutas dnu rchali a epove sedajr  
pdy opari adati a pory autu unty  
prij ci ali andi.

Bohater kaku poryvosa poryaje  
systematizacii w knepu lampy, a era  
tler s'lepe i po nocy, pdy ma zebvrat  
pakei pory pover sea

pedno dne tjeu spothetka spustre  
zina i aderapne poryvatore, choc' vory p  
nie poryvare a l' i ser na sen. tlerat i  
to, se se unplymety, wicdy veller wvany  
mohoe siebie poryvane i unndet,  
moment poryvski

aistheo